ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 326 A Rok XIII

WARSZAWA
PONIEDZIAŁEK
31 października
1938 R.

Cena 10 Gr.
w

PRZEŁOŻONYCH WYSTĘPKI MIASTA ZGUBIŁY
I SZEROKIE DO GRUNTU CARSTWA ZNISZCZYŁY.
Jan Kochanowski

Wicepremier Kwiatkowski

Chce zjednać i zdobyć opozycjonistów i rządowców

W niedzielę, P. vicepremier Kwiatkowski wygłosił w Poznaniu trzecią mowę z serii swoich przemówień politycznych. Na wstępie, mówiąc o czasach niewoli vicepremier stwierdza, że w tym okresie dążenie do niepodległości byłą więzią, która łączyła wszystkich Polaków. To dążenie wyznaczało też swoistą linię podziału.

„Kto wyrzekał się swej mowy i swej religii, mówił wice-premier, kto trwonił majątek narodowy, kto sprzedawał obcym ziemię i dom, kto propagował ugodowe hasła i organizacje, kto stawiał w swym rachunku życiowym na zaborcę albo przyjmował z jego rąk ordery i odznaczenia, ten musiał prezkroczyć linię wewnętrznego podziału".

Po odzyskaniu niepodległości motor, który pracował nad zjednoczeniem Polaków przestał funkcjonować. Musiał więc zjawić się nowy postulat, postulat takiego umocnienia całości i niepodległości Polski, aby mogła się ostać w przewrotach, które ludzkość czekają.

Walka „architektów partyjnych" w okresie lat 1922, 1926, którzy wedle własnych kosztorysów i planówz z wąskimi szczelinami dla jasnego światła i świeżego powietrza wciągnęła Polskę w wir wypadków w tym okresie. Przewrót majowy nazywa vice-premier zawróceniem biegu wypadków na tej dordze o 180 stopni.

Po dłuższym wstępie poświęconym omówieniu roli Marszałka Piłsudskiego i przewrotu majowego vice-premier stwierdza, że po tym okresie wyprostowywania politycznego odrodzonej Polski wydobyliśmy się dziś z krytycznego kryzysu.

Sytuacja międzynarodowa i gospodarcza komplikuje się niezwykle. Mnożą się sprzeczności polityczne i paradoksy gospodarcze.

Niema chyba w Polsce człowieka — mówi vicepremier o elementarnym choćby wykształceniu, któryby nie rozumiał tego, że o elementarnym choćby wykształceniu, którtyby nie rozumiał tego, że Polska w okresie najbliższego 20-lecia — jak chyba żaden inny naród — albo ma do wygrania ogromne stawki w zakresie rozwoju własne jpotęgi politycznej i gospodarczej w Europie, albo w razie dopuszczenia do klęski — ma do stracenia tyle wartości narodowych i indywidualnych, że później w najofiarniejszych bojach, w najbardziej krawych wysiłkach nie mogłaby już utraconej pozycji odzyskać.

Historia dwa razy cudów bajecznych dla jednego narodu czynić nie zwykła. Raczej lubuje się w niespodziankach złośliwych. Nie sądzę też, by było rzeczą mądrą i właściwą, by wszystkie troski spychać na los Opatrzności

W zakończeniu tej części mowy, vice-premier Kwiatkowski stwierdza, że: bez skrystalizowania stosunków wewnętrzno-politycznych tak — jak tego domaga się z naciskiem Marszałek Śmigły — wiele elementów gospodarczych i finansowych nie może — wbrew wszelkim wysiłkom jednostek wydobyć się poza ciasne mury niepewności, na drogę wielkiej przebudowy.

W istniejących warunkach uzyskujemy dziś maximum rezultatów i osiągnięć ekonomicznych Ale oto dochodzimy lub zbliżamy się już do granicy. Wedle mego przekonania — bez miany nastawienia setek tysięcy myślących ludzi do państwa. bez uzgodnienia ludzi do państwa. bez ugruntowania atmosfery entuzjazmu w pracy i wielkiej i powszechnej.

PREDZEJ CZY PÓŹNIEJ

Odwrotnie wicepremier widzi olbrzymie możliwości rozwojowe Polski w warunkach pewnej syntezy wewnętrzno-politycznej, zbudowanej na zasadzie rządnej i zorganizowanej demokracji. Mówiąc o nacjonaliźmie, p. wicepremier Kwiatkowski podkreśla, że obecnie nadeszła właściwa chwila, aby nacjonalizm nie zdegenerował się w Polsce, tak, jak degenerowała się stopniowo jego pierwsza i twórcza fala z okresu początkowych lat bieżącego stulecia. Dlatego też — mówi dalej — **„zjednoczenie dokona się prędzej czy później, niezależnie od tego, czy się to komuś podoba, czy nie".** Będą być może frondować małe grupy, ale wielki ruch narodowo-państwowy stąwać się będzie rzeczywistością w naszym życiu. **On wystąpi do walki ze wszystkim, co w sposób jawny lub utajony broni interesów wszelkich mafii, wszelkich lóż masońskich, jednostek i frontów, mieszczących się na jednej kanapie.**

CHCĘ WAS ZJEDNAĆ I ZDOBYĆ

Teraz, gdy mam zakończyć cykl kilku przemówień o charakterze bardziej politycznym niż gospodarczym, czuję nieodpartą konieczność stwierdzenia jeszcze jednej prawdy. Powiem wam po prostu, wam tu obecnym w tej hali wielkiego triumfu gospodarczego Poznania z przed 10-ciu laty i wam, którzy zdala słuchacie moich słów, i wam, którzy należycie do Obozu Zjednoczenia, i wam, polscy opozycjoniści, i wam, którzy w listach piszecie mi słowa solidarności i słowa krytyki: CHCĘ WAS ZJEDNAĆ I ZDOBYĆ.

„CZESKI CIESZYN"

— W obecnych warunkach — kończy wicepremier — **nie możemy sobie pozwalać na luksus istnienia różnych gatunków Polaków,** którzy nawet wspólnej mowy nie chcą rozumieć. Mimo wszystko, mimo wszystkich błędów, połowa walk opozycyjnych przeciwko rządowi jest tylko **fatalnym nieporozumieniem.**

Kończąc wicepremier opowiada wydarzenie, które miało miejsce przed dwoma tygodniami w Boguminie. W chwili gdy w sali dworca odbywało się powitanie wojska polskiego z gen. Bortnowskim na czele, otwarły się drzwi sali i urzędujący portier kolejowy zawołał głośno: „Pociąg do Orłowej, Frysztatu i czeskiego Cieszyna za 5 minut odchodzi". Odezwały się krzyki oburzenia i wyzwiska. Gdy ochłonęło oburzenie, okazało się, że ten portier kolejowy ze łzami w oczach przyznał się do pomyłki. Był działaczem polskim czynnym i prześladowanym Polakiem, a wołając przez dwanaście lat „Czeski Cieszyn" obecnie bezmyślnie to powtórzył.

Wicepremier kończy swą mowę wezwaniem.

Pocóż i Wy, opozycjoniści polscy, wołacie od szeregu lat symbolicznie z takim zajadłym uporem „Czeski Cieszyn" gdy w duszy 99 proc. wśród Was — z legitymacją dobrej pracy dla Polski — woła z uniesieniem codziennie, stokrotnie: polski, polski!

Wylano

22 mil lit wina

BUENOS AIRES 29. 10. W znanej ze swych winnic prowincji Mendoza wylano, dla zapobieżenia dalszej obniżce cen 22 miliony litrów wina. Ponieważ niepowołane elementy usiłowały łapać te masy wina przez śluzy, policja **zmuszona była interweniować.**

Do P. P. Prenumeratorów

W dzisiejszym numerze zamieszczamy przekaz rozrachunkowy przy pomocy którego prosimy dokonać wpłaty za prenumeratę na miesiąc listopad b. r.

P. P. Prenumeratorów, którzy zalegają z opłatą za prenumeratę za miesiące ubiegłe prosimy o najśpieszniejsze wyrównanie zaległości.

Nie przyjmujemy żydowskich ogłoszeń i nie współpracujemy z żydowskimi biurami ogłoszeń; wydawnictwo nasze dobrowolnie zrzekło się szeregu dochodów, a co za tym idzie oparło swą egzystencję na wpływach od Prenumeratorów.

Nie terminowe więc dokonywanie wpłat za prenumeratę utrudnia znacznie pracę administracji naszego pisma.

Mamy nadzieję, iż spotkamy się z całkowitym zrozumieniem wszystkich naszych P. P. Prenumeratorów.

Wydawnictwo A B C.

W PIOTRKOWIE KUJAW.

zaprenumerować „ABC" można u p. Edwarda Pusza, ul. 3-go Maja (kiosk).

Tędy droga!

Wśród nadmiaru różnych „dni", wchodzących coraz więcej w modę, niewątpliwie poważnie przez społeczeństwo polskie traktowany jest „dzień oszczędności". Być może specjalnie u nas w Polsce obserwowanie tego dnia, przypadającego na 31 października, ma specjalnie doniosłe znaczenie. Ani cnota gospodarności, ani też „drobna cnota" oszczędzania nie były nigdy zaliczane do naszych cnót narodowych. Może dopiero ciężka walka z przewagą gospodarczą niemiecką, połączona z ekspansją włościaństwa na teren miast wielkopolskich, wykazała już przed wojną, w zaborze pruskim, że cnota oszczędzania bynajmniej nie jest obca szerokim warstwom ludu polskiego, który dał dowód, że jest zdolny nie tylko do oszczędzania pod przymusem nędzy, lecz również do świadomego i dobrowolnego gromadzenia oszczędności w stanie dobrobytu. Jeśli przystępujemy do badania zagadnienia oszczędności w Polsce, to musimy jednak stale pamiętać o niskim poziomie naszego dochodu społecznego, o nieuregulowanej sytuacji gospodarczej naszej ludności rolniczej, wreszcie o braku szerszego uświadomienia w tej dziedzinie w całym b. zaborze royjskim. Nie wolno nam również zapominać, że wojna i inflacja zjadły całkowicie zasób dawnych oszczędności, że posiadamy ustabilizowaną walutę dopiero od r. 1924 i że od tego czasu zdążyliśmy przeżyć kryzys zaufania, spowodowany załamaniem się banków prywatnych oraz zachwianiem kursu złotego.

Jeśli pomimo to liczba oszczędzających w społecznych instytucjach oszczędnościowych zbliża się do 6 milionów, a kwota uskładana sięga blisko 2 miliardów zł., to jest to postęp nadzwyczajny, świadczący, że „drobna cnota" staje się cnotą powszechną, a zastęp blisko sześciu milionów ludzi, zbrojnych w książeczki oszczędnościowe, urasta do potęgi armii walczącej o powszechny dobrobyt.

Stwierdzić należy, że nie ma środka, który by tak silnie zabezpieczał równowagę obrotu pieniężnego i tak potęgował zdolność inwestowania, jak właśnie powszechne umiłowanie pracy, połączone z umiejętnością oszczędzania.

Na czele instytucji oszczędnościowych w Polsce stoi dziś niewątpliwie P. K. O., rozporządzająca siecią, chłonącą 4 tysiące oddziałów pocztowych, tuż obok, na drugim miejscu, stoją samodzielne Komunalne Kasy Oszczędności połączone w związku K. K. O., liczącym 354 członków, wreszcie 5600 spółdzielni kredytowych i 905 gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Instytucja typu P. K. O. na terenie b. zaboru rosyjskiego zupełnie nie była znana, a typ K. K. O. w ogóle dopiero od lat dwunastu został ujęty w normy powszechnego, dla całego państwa, ustawodawstwa. Jeśli pomimo tak świeżych tradycji na książeczkach P. K. O. zgromadzono na dzień 31.III b. r. około 800 milionów zł., a we wszystkich K. K. O. około 750 milionów, to jest to dowodem, że zręby systemu społecznych instytucji oszczędnościowych zostały pomyślane trafnie i że w tych ramach mamy zapewniony potężny rozwój. P. K. O. ustala swą karierę miliardera, rzesza K. K. O. kroczy tuż tuż. Obecnie od należytego powiązania wymienionych instytucji z działalnością Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego, tudzież od ustalenia rodzaju aktywnej polityki pożyczkowej, zarówno dla P. K. O., jak licznych K. K. O. w dużym stopniu zależny będzie prawidłowy rozwój gospodarczy kraju. Dotychczas bezpośrednią aktywną politykę kredytową prowadzą głównie K. K. O., zasilając miejscowe placówki gospodarcze w kapitał inwestycyjny i obrotowy. Struktura P. K. O. podyktowała tej instytucji inne sposoby lokowania oszczędności.

Tyle dotychczas deklamowano o roli twórczej banków prywatnych, pismu naszemu omal nie zarzucano uprawiania komunizmu z powodu stałego podkreślania konieczności uspołecznienia kredytu. Tymczasem to uspołecznienie stało się już w Polsce faktem, skoro w 1937 r. same K. K. O. udzieliły 600 mil. zł. kredytu, a rola banków prywatnych ograniczyła się do... 21 proc. ogólnej kwoty kredytów, udzielonych w tym roku. Rozwój tych form kredytu społecznego jest gwarancją powstawania i rozwoju zdrowych i samodzielnych polskich placówek gospodarczych, opartych na inicjatywie i pracy ich bezpośrednich właścicieli.

I tak powinno być, właśnie tędy droga do dobrobytu i równowagi społecznej.

A. G.

Już wkrótce rozegra się

Walka o Warszawę

na froncie wyborów samorządowych

Wybory samorządowe w stolicy będą wielką próbą sił. Już dziś w szerokich kołach zyskały sobie one nazwę bezkrwawej walki o Warszawę. Przyczyny, dla których wybory samorządowe w stolicy posiadają tak wielkie znaczenie są jasne, jeśli się weźmie pod uwagę, że zmierzą się w nich niemal wszystkie ugrupowania polityczne, że obok „Ozonu" do walki wyborczej stanie również „front ludowy" z pod znaku wszelkich demokracji. Do wyborów staną również

wyznawcy idei narodowo-radykalnej

z własnymi listami niemal we wszystkich okręgach stolicy.. Czytelnicy nasi zostaną w odpowiednim czasie dokładnie o tym poinformowani.

Obecnie obowiązkiem każdego jest

sprawdzić spisy wyborców

Czasu pozostało już bardzo mało, bo Komisje Okręgowe przyjmować będą reklamacje

tylko do 1 listopada włącznie

Pozostało więc tylko 2 dni. Komisje wyborcze urzędują w godzinach od 10 — 12 i od 17 — 21.

Zaczynają się już procesy

„wrogów ludu" w Barcelonie

BARCELONA, 30.10. Wczoraj ogłoszono wyrok w procesie P. O. U. M. (Robotniczej Partii Zjednoczenia Marksistowskiego).

Sąd orzekł rozwiązanie partii, jak również organizacji iberyjskiej młodzieży komunistycznej. Sąd uznał, że udział członków P. O. U. M. w wypadkach z maja 1937 miał na celu wprowadzenie ustroju politycznego i ekonomicznego odmiennego od ustroju obecnego, oddalił jednak oskarżenie o szpiegostwo. 5-ciu spośród kierowników P. O. U. M. skazanych zostało na 15 lat więzienia, a jeden na 11 lat więzienia. Pozostałych 2-ch oskarżonych uniewinniono.

Korespondencję do ministra Bonnet'a

znaleziono przy Włochu

aresztowanym w hotelu „de Noailles"

MARSYLIA, 30.10. W niedzielę rano wydobyto spod gruzów zwłoki dwóch dalszych ofiar katastrofalnego pożaru. Rozpoznanie tych osób jest niemożliwe. Szczątki przewieziono do wielkiej sali biblioteki miejskiej, zamienionej na kaplicę.

Prace nad oczyszczeniem miejsca katastrofy potrwają jeszcze kilka dni. Wczoraj wieczorem aresztowano kilku osobników, schwytanych na kradzieży.

Ponadto władze bezpieczeństwa aresztowały w hotelu „De Noailles" obywatela włoskiego w wieku lat 26, przy którym znaleziono korespondencję, adresowaną do ministra spr. zagr. Bonnet.

Konferencja „trzech" w Atenach

ATENY, 30.10. W trzecim tygodniu listopada odbędzie się w Atenach konferencja szefów sztabów generalnych Jugosławii, Rumunii, Grecji i Turcji. Uczestnicy jej zwiedzą różne oddziały armii greckiej.

PAŹDZIERNIK

30

NIEDZIELA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—29	16—12
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
12—49	22—59
Dł. dnia	Ubyło
9—43	7—3

Dziś: św. Antonina.
Jutro: Wszystkich Św.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś triumf sezonu „Harnasie" i „Verbum Nobile".

TEATR NARODOWY: Dziś sztuka Peyert-Chappuis'a p. t. „Szaleństwo" z Eichlerówną, Dulębą i Barszczewską. W niedzielę o godz. 4-ej „Szaleństwo".

TEATR NOWY: Doskonały „Złoty Deszcz" J. B. Priesleya w reżyserii Zelwerowicza. W niedzielę o g. 4-ej „Złoty deszcz".

TEATR LETNI: „Jean" Bus-Feketego z Junoszą-Stępowskim i St. Wysocką. Dziś o 4-ej „Jean".

TEATR POLSKI: Popołudniówka o 4-ej „Subretka". O g. 8-ej „Papa Nikoluzos" Spyrosa Melasa z Kurnakowiczem i Borowską.

TEATR MAŁY: „Rozwiedźmy się" w przekładzie Gwojdzińskiego. Dziś popołudniówka o godz. 4-ej „Rozwiedźmy się".

KAMERALNY: O g. 8.15 „Głębia na Zimnej" Rylskiego z Adwentowiczem. Dziś i we wtorek o godz. 4.15 „Głębia na Zimnej".

TEATR MALICKIEJ: Dziś o 4.15 i o 8.15 „Japoński rower" Chrzanowskiego.

TEATR ATENEUM: „Świętoszek" z Jaraczem.

MAŁE QUI PRO QUO: rewia „Nic nie wiadomo" z Dymszą i Olszą na czele zespołu.

TEATR 8.15: Operetka „Księżna Czardaszka".

INSTYTUT REDUTY: o godz. 8.10 „Uciekła mi przepióreczka".

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę o 12-ej i 4-ej po poł. — premiera najcudowniejszej baśni świata „KOPCIUSZEK". Bilety w Orbisie i kasach Teatru Wielkiego.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: O godz. 14-ej „Wesele na Kurpiach", w sali przy ul. Freta 10; w sali Dyr. Tramw. i Autob. Miejskich przy ul. Młynarskiej Nr. 2 — „Wesele na Kurpiach" (godz. 19-ta)

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacja o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25

AS: „Szarża lekkiej brygady.

HOLLYWOOD: „Zdobywcy Marokka" i rewia.

ITALIA: „Maski lorda Blakeneya"

JURATA: „Zaczęło się w pociągu" i „Detektyw z Honolulu".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA (Dzielna 41): „Kala-Nag".

KINO ŚW. ANDRZEJA: „Dzikie ścieżki" i „Walka o złote pola".

KOMETA: „Piętno przeszłości" na scenie rewia.

MARS: „Szczęśliwa 13".

KINO MIEJSKIE (Hipoteczna 3): „Maskarada".

PRAGA: „Kalif z Bagdadu" i rewia

PRASKIE OKO: „Życie ulicy" i „Śląsk Zaolzański wraca do Polski".

SOKÓŁ: „Kurier carski" i „Pomylony lokator".

STUDIO: „Olimpiada" II część. „Święto piękna".

ROMA: „Złotowłosa".

ŚWIT: „Kobiety nad przepaścią".

ŚWIAT: „Port Artura" i „Marsz na Zaolzie"

LEKARZE

Prawdziwe oblicze firmy „Bata"

Obce przedsiębiorstwo rujnuje polskich rzemieślników

Wśród kandydatów na stanowisko prezydenta Czechosłowacji wymieniane jest dość często nazwisko p. Baty. Nazwisko to nie jest obce w Polsce. Od szeregu bowiem lat Bata posiada w Polsce fabrykę obuwia.

O niezdrowej konkurencji tego przedsiębiorstwa dla polskich szewców, konkurencji, która doprowadziła liczne rzesze szewców Polaków do kompletnej ruiny, a niejednego była przyczyną samobójstwa.

Mimo to jednak fabryka ta działa, a zgodnie z tradycjami czeskimi zatrudnia u siebie wielu żydów.

W swoim czasie zarówno w ABC, jak i w innych pismach polskich ukazało się szereg artykułów i notatek piętnujących panujące w firmie Bata stosunki oraz podkreślające żydowski charakter tego przedsiębiorstwa.

Firma Bata w odpowiedzi rozesłała „sprostowania", które w gruncie rzeczy mało prostowały.

Tak więc:

Prezesem Rady Nadzorczej firmy Bata s. a. w Chełmku, istotnie nie jest żyd Horowitz, lecz zgodnie z podaniem Baty, p. Jan A. Bata, obywatel czeski, natomiast żyd Horowitz jest od szeregu lat doradcą prawnym i syndykiem firmy Bata.

Prezesem Zarządu jest p. Alojzy Gabesam, Czech, również zdeklarowany żydofil.

Kierownikiem wydziału reklamy jest „chrześcijanin" Litmanowicz", wychrzta, który jeszcze w początku tego roku nosił „pięknobrzmiące" imię Srul, zamieniając je dla kariery na Stanisław.

Żyd Rumpler zajmuje nadal jedno z kierowniczych stanowisk w firmie Bata.

Kierownikiem szkoły dla sprzedawców jest żyd Fries (senior), natomiast p. Józef Babral jest kierownikiem oddziału osobowego, nie mając ze szkołą nic wspólnego.

Sekretarzem Zarządu jest żyd Fries (junior) a nie p. Piątkowski, który zajmuje podrzędniejsze stanowisko przy segregowaniu korespondencji.

Kierownikiem oddziału sprzedaży, któremu podlegają wszyscy kierownicy sklepów, jest żyd (wychrzta) Henryk Buch.

Kontrolerami rejonowymi są żydzi: Armarnik, Kahan, Burakowski i inni.

Kierownikiem oddziału zakupu pończoch (w żydowskich fabrykach) jest żyd Cypis, następca żyda Kirschenbauma.

Kierownikiem oddziału świadczeń socjalnych jest żyd Goldberg.

Poza tym różne wyższe stanowiska w centrali w Chełmku zajmują różni żydzi, jak Katz, Zaks, Karpf, i inni.

Kierownikami sklepów są w 75 procentach żydzi, a tylko nieliczni szewcy na mniejszych filiach, oraz w dzielnicy zachodniej są chrześcijanie.

Tak więc w Warszawie kierownikiem sklepu jest żyd wychrzta Konecki vel Cohn, w Krakowie żyd Friedrich, w Katowicach żyd Feller, w Chorzowie żyd Tannenbaum, w Wilnie żyd Lewin, w Równem żyd Zelicki, w Białymstoku żyd Waksman i t. d. i t. d.

Można by tych nazwisk żydowskich wyliczyć jeszcze bardzo wiele.

Społeczeństwo polskie winno wreszcie zastanowić się nad tym, że każdy grosz zostawiony w sklepach Bata przyczynia się do zubożenia polskiego rzemiosła i spycha w nędzę liczne zastępy szewców polskich wzbogacając natomiast obcych i wrogów.

Imponująca działalność Macierzy na Wołyniu

Działalność oświatowa Polskiej Macierzy Szkolnej na Kresach stała się synonimem wysokiego poziomu nauczania, pozytywnych wartości wychowawczych i sprężystej organizacji.

Obok szkół powszechnych specjalną opieką otacza Polska Macierz Szkolna szkolnictwo zawodowe, wznosząc nowe budynki szkolne i wyposażając je w pomoce naukowe.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje działalność Polskiej Macierzy Szkolnej w Równem, rozwijana pomyślnie przez szereg lat dzięki usilnej pracy zarządu z p. Janem Michałowiczem, prezesem na czele.

Wzrastająca wciąż frekwencja młodzieży w Gimnazjum Kupieckim jak również konieczność otwarcia w roku przyszłym liceum handlowego postawiły sprawę budowy odpowiedniego nowego budynku szkolnego w pierwszym rzędzie najpilniejszych zadań Polskiej Macierzy Szkolnej w Równem. Kosztorys budynku ustalono na 150.000 zł. Pierwsze trudności finansowe zostały na razie częściowo rozwiązane dzięki pomocy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Zarządu P. M. S., Towarzystwa Fabryk Portland Cementu „Wołyń" w Zdołbunowie i innych firm prywatnych.

Na terenie posesji Macierzy w Równem przy ul. Piłsudskiego 13 szybko postępuje naprzód budowa nowego gmachu o kubaturze 4,5 tys. m. sześć., który już w przyszłym roku oddany zostanie do użytku szkolnego.

Rozbudowuje się na Wołyniu szkolnictwo zawodowe Macierzy, rosną gmachy we Włodzimierzu, Sarnach i Zdołbunowie, przybywa Kresom wykwalifikowany rzemieślnik i handlowiec, który musi spełnić swą rolę w unarodomieniu życia gospodarczo-przemysłowego Wołynia.

W Kłajpedzie

KOWNO 29. 10. Gubernator okręgu kłajpedzkiego wydał rozporządzenie, aby wszystkie instytucje i urzędy litewskie w Kłajpedzie wywiesiły szyldy w dwóch językach: litewskim i niemieckim.

Tajemnicze samobójstwo studenta

Pokój 488 Domu Akademickiego tragiczną widownią

W sobotę rano w Domu Akademickim przy ul. Akademickiej nr. 5 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w głowę Jarosław Wiktor Daszkiewicz, student politechniki.

Daszkiewicz zamieszkiwał na 4-tym piętrze w pokoju n r. 488. Odgłos strzału usłyszał numerowy i wbiegł do pokoju. Na podłodze leżał w kałuży krwi Daszkiewicz, trzymając kurczowo w prawej ręce rewolwer. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Daszkiewicz pozostawił list, w którym wyjaśnia przyczynę, jednak zagadkowego samobójstwa.

Demoralizacja i szkoła

Degeneruje młodzież sowiecką

„Przyszłość" Z.S.R.R. wychowuje ulica

Całkowity upadek autorytetu szkoły i rodziny w oczach dzieci sowieckich zaalarmował nawet władze sowieckie. Rada miejska w Smoleńsku zarządziła zwołanie zebrań rodziców we wszystkich szkołach. O powadze sytuacji świadczy ogromne zainteresowanie rodziców, którzy bardzo licznie przychodzili na zebrania. W największych salach poszczególnych szkół gromadziło się po 500 — 800 osób.

ULICA — WYCHOWAWCĄ

W czasie zebrań publicznie stwierdzono, że młodzież sowiecka, w związku z upadkiem życia rodzinnego została pozbawiona całkowitych podstaw moralnych i etycznych, a wpływ dominujący na kształcenie się jej charakteru ma ulica. Dzieci rosną pozostawione samo sobie. Późnym wieczorem, a nawet do 2—3 w nocy widzi się młodociane pary — odmiennej płci — nieraz od 9 lat wzwyż spacerujące w parkach, lub zapełniające lokale rozrywkowe. Wielu tworzy stałą klientelę podejrzanych spelunek, gdzie jest świadkiem gorszących zajść. W czasie wykładowym daje się widzieć grupy uczniów uprawiających hazardowe gry na ulicach. Rzucanie kamieniami w przechodniów, czepianie się wozów tramwajowych uznano za sport powszechny. Palenie papierosów, picie wódki jest już nie bohaterstwem, a obowiązkiem „towarzyskim", stąd też bardzo częsty widok zataczającego się ucznia czy uczenicy na ulicach Smoleńska. Wobec rozwydrzonych malców bezsilni są rodzice, szkoła, organizacje pionierskie i komsomolskie — nikt i nic nie może zdobyć wpływu na rozhukaną młodzież.

BOJKOT SZKÓŁ

Takie skutki wychowawczych metod sowieckich nie są tylko udziałem Smoleńska, lecz widownią ich jest cały ZSRR — Moskwa, Leningrad i wszystkie inne miasta. Wobec tak demoralizujących wpływów szkoły, wiele troskliwych rodzin sowieckich uchyla się od obowiązku posyłania do niej swych dzieci, ucząc je w domu — mimo ściśle przestrzeganego przymusu szkolnego i płynących stąd represji. W niektórych dzielnicach Moskwy np. rostokińskiej do szkół powszechnych uczęszcza tylko 40 proc. zapisanych dzieci.

Trzeba jednak stwierdzić, że tak nieposyłanie dzieci do szkół, jak i wszystkie rezolucje powzięte na specjalnych zebraniach, inspirowanych przez rady miejskie są nie nie znaczącymi półśrodkami. Podobnego zdania są i najwyższe czynniki sowieckie, które w ostatnich dniach wzięły się do reorganizacji i czystki komisariatu oświaty. Aresztowanym zarzuca się spowodowanie fatalnego zamętu w pracach szkół i przedszkoli. Prowadzone śledztwo wykazało „szkodnictwo" w dziedzinie wydawnictw podręczników szkolnych.

W szkolnictwie wyższym odkładano egzaminy na rok następny z powodu nieopanowania przewidzianego programu materiału (fakultet historii moskiewskiego miejskiego pedagogicznego instytutu).

W innych wyższych uczelniach praktykuje się „skracanie kursu" drogą wyboru spośród materiału, przewidzianego planem. Przy czym nie liczy się zupełnie z powstającymi lukami w wiadomościach studentów. Brak tych wiadomości wykładowcy starają się zastąpić drogą odpowiednio wysokich ocen.

BIUROKRATYCZNA SZKOŁA

Metody kształcenia młodzieży sowieckiej przyjęły formę bezdusznej biurokratycznej mechanizacji. Papierowy dyplom w ZSRR stał się równoważnikiem nauki i umiejętności.

Ujawnioną rewelację spowodowały aresztowania Kugłarowa, osobistego sekretarza komisarza oświaty. Jednocześnie aresztowano kierowników departamentów: szkół powszechnych — Konowona i oświaty przedszkolnej — Krizańskiego.

Mocno skrytykowanej na I sesji rady najwyższej RSFSR w lipcu b. r. pozycji komisarza oświaty Tiurkina zadano cios druzgocący, aresztując jego najbliższych współpracowników, a jednocześnie w prasie atakując jego osobę w sposób zdecydowanie wrogi. Wszystko to jest jednak tylko walką ze skutkami, zaś o przyczynach tego rozkładu moralnego w Sowietach nikt głośno nie odważa się mówić.

Polityka zabiegów

o dobre stosunki z Niemcami

PRAGA, 29.10. Dalszym etapem starań Pragi o przychylność Berlina, jest dzisiejsze rozporządzenie min. spraw wewn. rządu centralnego dr. Czernego, które odwołuje wydany w swoim czasie zakaz kolportażu w Czecho-Słowacji 9-ciu najbardziej atakujących kiedyś Czecho - Słowację dzienników oraz czasopism niemieckich oraz książki kanclerza Hitlera „Mein Kampf".

Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, w najbliższej przyszłości należy się spodziewać odebrania debitu w Czecho-Słowacji wszystkim wydawnictwom periodycznym i książkom sowieckim.

Zawodowy żebrak

Właścicielem domu

W pobliżu kościoła Piotra i Pawła policjant zatrzymał żebraka, którym okazał się 62-letni Stefan Oniszczuk. Przy żebraku znaleziono 30 zł. gotówką, oraz książeczkę oszczędnościową P. K. O. na 270 zł.

Dochodzenie ustaliło, iż Oniszczuk ma żonę Katarzynę i dwie córki w wieku 26 i 27 lat, a wszystkie zajmują się krawieczczyzną i hafciarstwem.

Najciekawszym jednak jest, że O. jest właścicielem murowanego domku przy ul. Chłopickiego 46, gdzie zamieszkuje wraz ze swą rodziną.

Zaznaczyć należy, iż Oniszczuk był już zatrzymywany na żebraninie.

Sensacyjne wykrycie bandy złodziejskiej i ich leśnego „pied á terre"

W związku z dokonanym napadem rabunkowym na hurtownię mąki Zygmunta Mikisiewicza w Tarnowskich Górach i ujęciem sprawców, 27-letniego Wincentego Gwoździa i 24-letniego Wilhelma Deptały, obydwaj z Chechła Nowego, dowiadujemy się dalszych szczegółów, dotyczących działalności obydwu bandytów.

Bandyci mieli dwie wspaniale wybudowane i urządzone kryjówki: jedną w lesie pod Chechłem, a drugą pod Miasteczkiem. W kryjówkach znaleziono doskonale zaopatrzoną w żywność spiżarnię, której zapasy wystarczyłyby na całą zimę.

Były tam również różne rzeczy, pochodzące z dokonanych licznych kradzieży na terenie powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego. Prócz tego w kryjówkach bandyci ukrywali przybory do charakteryzacji, jak szminki, peruki, brody i t. p.

W wyniku dalszych energicznych dochodzeń zdołano jeszcze ująć ich dobrego wspólnika, Wincentego Walę z Miasteczka, który udzielał im pomocy w ukrywaniu się oraz był ich kurierem, powiadamiając bandytów o wszystkich ruchach policji. Osadzono go w więzieniu w Tarnowskich Górach.

Masoneria dąży do światowego października

Liga Narodów to konsekwencja talmudu

Cenna praca K. M. Morawskieoo

Przed paru tygodniami ukazała się niezwykle cenna książka Kazimierza Mariana Morawskiego i Włodzimierza Moszczyńskiego p. t. „Co to jest masoneria". Książka ta zawiera szereg ciekawych danych dotyczących masonerii. Między innymi bardzo interesujące szczegóły programu politycznego masonerii.

„PROKLAMUJEMY REPUBLIKE ŚWIATOWĄ"

Książka cytuje wyjątek z przemówienia brata Lozano, wygłoszonego na światowym kongresie masońskim w Rzymie w 1914 r.:

„Proklamujemy republikę światową, skasowanie granic, istnienie jednego jedynego prawa: prawa człowieka, które ogłosili nasi chwalebni poprzednicy z wielkiej rewolucji".

Z cytatu tego wynika niedwuznacznie, że już przed wojną **istotnym celem masonerii była rewolucja światowa,** którą po wojnie z żydowska nazwano „Weltoktobrem", na cześć rosyjskiej rewolucji bolszewickiej, która jak wiadomo według starego stylu miała miejsce w październiku.

Instytucją, która miała przekształcić się na rząd centralny masońskiej republiki światowej, miała być Liga Narodów. Utworzenie jej zostało postanowione na międzynarodowym kongresie masońskim w Paryżu w dniach 28, 29 i 30 czerwca 1917 r., a projekt jej organizacji był już uprzednio opracowany przez „Wielki wschód" Francji.

LIGA NARODÓW TWOREM MASONERII

O masońskim charakterze Ligi Narodów świadczy opinia wybitnego masona Eugena Lennhoffa, który napisał:

„Zapewne w jednym punkcie mają rację ludzie, którzy domyślają się związku między Ligą Narodów a masonerią. Liga Narodów jako taka wypłynęła z masońskiej koncepcji. To jest aktywem masonerii, z którego może być dumna".

Wybitny przywódca żydowski Izrael Zangwill mówi o Lidze Narodów, że wypływa:

„w istocie swojej z natchnienia żydowskiego". A inny żyd Sampfer pisze:

„Liga Narodów — to dawny ideał żydowski. Dopiero w naszych czasach ten ideał nacjonalizmu i internacjonalizmu zarazem został zrozumiany przez świat. Żydzi pielęgnowali go od 3000 lat. Wyszedł on z judaizmu i zawarty jest w większości z głównych pouczeń naszego prawa i naszych proroków".

PANEUROPA POD PROTEKCJĄ ŻYDÓW

Również ruch Paneuropejski był konsekwencją decyzyj masońskich. Ruch paneuropejski stawia sobie za cel stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy t. zn. Paneuropę. Zadaniem jego miało być **skasowanie granic gospodarczych i narodowościowych, a następnie i politycznych, i w ten sposób utworzenia republiki europejskiej. Na czele ruchu paneuropejskiego stoi hr. Ryszard Nicolaus Coudenhove-Kalergi, członek wiedeńskiej loży Humanitas i kapituły Kapitel Mozart im Tale von Wien.**

Jego ojcem był austriacki hrabia, a matką Japonka Aoyama. Urodził się w Tokio w 1894 r., a ożenił się z żydowską aktorką Idą Roland.

Ruch paneuropejski popierały loże amerykańskie z bankierem żydowskim Feliksem Warburgiem i b. posłem żydowskim na kongres amerykański Strausem na czele. We Francji propagandę prowadził znany mason minister Briand, w Niemczech w tym kierunku działał minister spraw zagranicznych Rzeszy Gustaw Stresemann, żonaty z żydówką z domu Kleefeld.

MASONERIA W ODWROCIE

Masoneria międzynarodowa jest w tej chwili przynajmniej narazie w odwrocie. Liga Narodów zbankrutowała. Plany paneuropejskie natrafiają na nieprzezwyciężoną przeszkodę we wzmagających się ruchach narodowych. To też **hasłem masonerii i żydostwa jest w tej chwili przetrwać i doczekać się lepszych czasów, w których możnaby było na nowo przystąpić do ofenzywy. Jednocześnie czynniki te usiłują ciągle sprowokować wojnę światową, która byłaby najlepszym wstępem do światowej rewolucji.**



Sylwetki i zdarzenia

Joachim von Ribbentrop

kupiec i dyplomata

„German businessman and diplomatist — tak mówi o Ribbentropie angielski „Who's who". Być może, że jest to najsłuszniejsza charakterystyka niemieckiego męża stanu. Ribbentrop był kupcem, dobrym i sprytnym kupcem — dziś jest dyplomatą, szefem służby dyplomatycznej Rzeszy. Jego poprzedni zawód był — jak twierdzą wtajemniczeni dobrą szkołą dla późniejszego ambasadora i ministra spraw zagranicznych.

Joachim von Ribbentrop liczy sobie w chwili obecnej 45 lat. Lata 1910 — 1914 spędził w Kanadzie, a w okresie 1914 do 1920 w szeregach armii niemieckiej walczył przeciwko aliantom.

Następny dziesiątek lat to właśnie okres kupiecki w karierze Joachima von Ribbentropa. Na falach pogłosek politycznych, dokoła ustawicznych wówczas w Niemczech zmian personalnych nazwisko Ribbentropa nie pojawia się w tym czasie ani razu. Przyszły minister Trzeciej Rzeszy jest znanym i cenionym kupcem branży winnej.

Po nieudanym puczu hitlerowskim von Ribentrop po raz pierwszy zainteresował się partią narodowo socjalistyczną. Stosunki jego z „Nazi" są jednak w tym okresie zupełnie luźne.

Na widowni politycznej Ribbentrop pojawia się po raz pierwszy w roku 1930 wciąż jeszcze jako „człowiek z boku". Dopiero w trzy lata później wchodzi do partii i od tej chwili kupiec — przedzierzga się w dyplomatę. W r. 1934 jest specjalnym wysłannikiem Rzeszy dla rokowań w sprawach rozbrojenia, w r. 1935 zostaje mianowany ambasadorem, w czerwcu tegoż roku prowadzi z ramienia kanclerza Hitlera w Londynie negocjacje o pakt morski angielsko niemiecki, po 4 lutym luzuje wysłużonego von Neuratha na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Nazwisko Ribbentropa w dziwny sposób łączy plotka polityczna z osobą pastora Niemöllera. Ribbentrop jest bojowym „poganinem", co utrudniało mu sytuację podczas rozmów londyńskich. Wówczas to miał zwrócić się do pastora Niemöllera o oficjalne przyjęcie go do kościoła ewangelickiego.

Czy Pan minister czyni to szczerze, czy też jedynie dla wygody? — miał zapytać wówczas pastor Niemöller. Gdy padła niezadawalająca go odpowiedź pastor Niemöller miał odmówić wówczas przyjęcia Ribbentropa do kościoła ewangelicko - augsburskiego.

Szybko obraca się teraz koło wydarzeń. Przygotowanie Anschlussu, potem Monachium... Ribbentrop działa.

Wczoraj wrócił z Rzymu — jutro jedzie do Wiednia przygotowywać arbitraż włosko - niemiecki w sprawie węgierskiej.

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA
Nr. rozrachunku 2

Na zł: ______ gr. ______

Wpłacający:
(nazwisko) ______
(imię) ______
Poczta: ______
miejscowość ______
ulica ______
numer domu ______ numer mieszkania ______

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY
Nr. rozrachunku 2

na zł ______ gr. ______
złote słownie ______ gr. jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
„ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA
Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawczy | Stępel okręgowy

Uroczystości ku czci Matejki w Krakowie

KRAKÓW, 30. 10. Wielkie uroczystości, urządzane dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Jana Matejki, którego działalność artystyczna stanowi jedną z najpiękniejszych kart kulturalnego rozwoju Krakowa—rozpoczęły się w dniu dzisiejszym nabożeństwem, odprawionym w kościele Najśw. Marii przed ołtarzem Wita Stwosza przez ks. metropolitę krakowskiego Sapiehę w asystencji licznego duchowieństwa z ks. infułatem Kulinowskim.

Na nabożeństwo, na którym obecni byli przedstawiciele rodziny zmarłego mistrza: Wanda Matejkówna, Wacław Matejko i prof. Unierzyski, przybyli przedstawiciele władz, warszawskiej akademii sztuk pięknych, rektorzy wyższych uczelni krakowskich, wybitni przedstawiciele świata nauki i sztuki, cechy krakowskie ze sztandarami, poczty sztandarowe orgnizacyj Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz krakowskich szkół średnich i tłumy publiczności.

Po oddaniu hołdu pamięci wielkiego artysty przed pięknie przyozdobioną kwieciem i zielenią znajdującą się w nawie bocznej kościoła Mariackiego tablicą, ufundowaną w r. 1897 przez ówczesną Radę m. Krakowa, uczestnicy uroczystości udali się na plac Matejki, gdzie odbyła się ceremonia odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Tablica ta wykonana według projektu doc. Akad. Sztuk Pięknych prof. St. Popławskiego w czarnym marmurze z podobizną Jana Matejki, wmurowana została we fronton gmachu Akademii Sztuk Pięknych.

Śląsk Zaolzański to

Serce komunikacyjne Europy

Polska zyskała 130 klm. nowych linii

Jak podaje tyg. „Polska Gospodarcza", zeszyt Nr. 44 z dn. 29 bm., Zaolzie jest terenem bogato zaopatrzonym w sieć kolejową. **Na 100 klm. kwdr. powierzchni przypada tu przeszło 16 klm. linii kolejowych,** a więc przeszło **trzykrotnie więcej,** niż średnio w Polsce.

Polska sieć kolejowa powiększyła się przez przyłączenie Zaolzia o przeszło 130 klm linii normalnotorowych, nie licząc licznych bocznic dla ruchu wyłącznie towarowego. W tym jest prawie 90 km linii dwutorowych pierwszorzędnego znaczenia, a mianowicie : a) Zebrzydowice — Piotrowice — Bogumin (do końca stacji zestawczej w Wierzbicy) — 26 km; b) Bogumin—Karwina — Cieszyn — Jabłonków — granica państwa za przełęczą jabłonkowską — 63,8 km.

Pierwsza z tych linii jest częścią magistrali Warszawa — Kraków — Wiedeń i Praga, druga — to odcinek słynnej kolei koszycko - bogumińskiej, stanowiącej na tym właśnie odcinku najkrótsze połączenie z Berlina do Budapesztu i Stambułu. Obie te linie należą do najstaranniej zbudowanych i utrzymywanych.

Jednotorowe są linie: Piotrowice — Karwina (10 km), Cieszyn — Wojkowice (15 km, linia do Frydku) oraz Podobora — Sucha — Szumbark (14 km, linia z Cieszyna do Morawskiej Ostrawy). Wyłącznie ruch towarowy obsługują linie: z Dąbrowy przez Pietwałd do Polskiej Ostrawy, ze Średniej Suchej do Karwiny i do Orłowej oraz szereg bocznic do kopalń i zakładów przemysłowych. Dwutorowy odcinek z Bogumina do granicznego mostu na Odrze pod Starym Boguminem (w kierunku na Racibórz — Wrocław — Berlin) jest własnością kolei niemieckich i znajduje się pod ich zarządem.

Sieć kolejowa Zaolzia posiada szereg poważnych stacyj węzłowych, jak: Cieszyn Zachodni, Karwina, Piotrowice, Sucha Średnia, żaden jednak nie dorównywa rozmiarami ani znaczeniem stacji w Boguminie. Dworzec ten liczy wraz ze stacją rozrzędową około 7,5 km długości i posiada tory stacyjne o długości ogólnej 132 km. Był to największy dworzec kolejowy w obrębie Czechosłowacji i jeden z największych w środkowej części Europy. Zbiegają się tu wprawdzie tylko 4 linie, ale każda z nich jest magistralą europejskiej miary, to też posiadanie Bogumina ma ogromne znaczenie zarówno gospodarcze, jak i strategiczne.

Prócz kolei żelaznych istnieje na Zaolziu rozgałęziona sieć wąskotorowych kolejek elektrycznych. Najważniejszą z nich jest linia, biegnąca od dworca głównego w Karwinie przez Orłowę, Pietwałd i Radwanicę do Morawskiej Ostrawy

A mogiły ich opuszczone...

Zaledwie parę dni nas dzieli od chwili, kiedy na wszystkich mogiłach jak Polska długa i szeroka, zapłoną miliony świateł, będące świadectwem serdecznej pamięci o Tych, którzy już od nas odeszli. Na wielu grobach kochające czy życzliwe dłonie złożą wiązanki kwiatów i niejedna łza zabłyśnie w oku. Ale wśród tej powodzi świateł i kwiecia ileż zostanie biednych, sierocych i niczyją troską nie otoczonych mogił — zapomnianych.

Gdy kraj huczał salwami armat wroga, który godził w naszą na nowo do mocarstwowego bytu wskrzeszoną Ojczyznę na zew Jej poszły tysiące — by krwią własną i życiem zaświadczyć wierność i bezkompromisową miłość dla Niej.

Wielu z tych, co w bój poszli, do progów swych domostw więcej nie powrócili, a Mogiły Ich rozsiane po wszystkich krańcach Rzeczypospolitej. Niejedna osierocona rodzina nie wie, gdzie szukać mogiły swego ojca, męża, czy brata...

W trosce, aby żadna Mogiła Żołnierska opuszczeniem i zaniedbaniem nie świadczyła o niewdzięczności rodaków, którym danym jest korzystać z owoców wyrosłych „z trudu Ich i znoju" — Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów, Oddział Wojewódzki Warszawski, - uporządkowuje obecnie Mogiły Poległych o Wolność i Niepodległość Polski na terenie Województwa warszawskiego. Prace z powodu bardzo ograniczonych środków materialnych czerpanych ze składek członkowskich oraz subwencyj przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Opieki Społecznej, Fundusz Pracy (Stołeczny), Zarządu m. st. Warszawy, tudzież przy życzliwej czynnej współpracy Władz Wojskowych i ofiarności kilku Firm, które ofiarowały materiały do budowy pomników - krzyży, muszą siłą faktu postępować nadzwyczaj wolno.

Chcąc dokończyć rozpoczęte prace nad uporządkowaniem opuszczonych Mogił Żołnierskich na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach — do czego potrzebne są jeszcze znaczne fundusze — wspomniane Towarzystwo apeluje do Wszystkich, którzy są i czują się Polakami o spełnienie świętego obowiązku wobec tych, co ofiarą życia wolność nam wywalczyli, aby złożyli chociażby najskromniejszą kwotę na konto czekowe Towarzystwa w P. K. O. Nr. 17.540 lub w czasie zbiórki publicznej, przeprowadzanej w czasie od 1 do 3 listopada b. r.

Złóż ofiarę na F. O. N

Przemówienie Prezesa Związku Związków K.K.O

Dnia 31 października cały świat obchodzi uroczyście święto „Dnia Oszczędności".

W Polsce myśli o oszczędności poświęcamy kilka dni w końcu października, jednak punktem kulminacyjnym jest dzień 31-go.

W dniu tym zostanie nadane przez radio na wszystkie rozgłośnie polskie przemówienie p. ministra Mikołaja Dolanowskiego, prezesa Związku Związków komunalnych Kas Oszczędności. Przemówienie będzie wygłoszone o godzinie 19-tej.

Historyczne dziecko

Jeden z mieszkańców alzackiego miasta Kolmaru w oryginalny sposób zamanifestował swoje zadowolenie z osiągnicia porozumienia w czasie słynnej konferencji monachijskiej. Otóż nadał on swemu synkowi, który właśnie w dzień monachijskiej konferencji przyszedł na świat cztery imiona: Neville — Adolf — Edward — Benito. Ciekawem jest co wyrośnie z dziecka urodzonego pod tak wysokimi auspicjami i obarczonego tak historycznymi imionami.

John Bull, Wuj Sam, Marianne
Satyra polityczna w karykaturze

Czytelnicy pism satyryczno-politycznych przyzwyczajeni są do tego, że różne narody występują tam stale pod tymi samymi postaciami. Anglia przedstawiana jest jako John Bull korpulentny i opasły, Niemcy jako Michał w szlafmycy ze zwisającym chwastem, Stany Zjednoczone jako wujaszek Sam chudy i kościsty, a wreszcie Francja jako Marianne, zależnie od celu karykatury już to w powściągliwej już to w rozpasanej pozie.

Skąd się wzięły te uosobienia narodów w karykaturze? Przeważnie są już dość dawne. John Bull zjawił się w r. 1712. Był to czas panowania w Anglii królowej Anny, gdy na dworze dużą rolę odgrywała pani Sara Churchill, małżonka księcia Malborough, który sprawował urząd najwyższego doradcy wojsk angielskich w wojnie, prowadzonej przeciwko Ludwikowi XIV. Wiadomo, że Malborough robił na tej wojnie niezłe interesy, co zresztą jest, zdaje się, w Anglii dość w zwyczaju, gdyż i podczas ostatniej wojny pomawiano parę bardzo wybitnych osobistości o przysparzanie sobie majątku. W pewnej chwili stosunki między królową Anglii a panią Churchill zostały zerwane i wtedy ukazał się w r. 1712 pamflet p. t. „Sprawiedliwość podziemna", w którym Malborough był bardzo silnie zaatakowany, a jako przedstawiciel opinii angielskiej wystąpił jakiś pan John Bull. Pamflet był bardzo popularny, autorstwo jego przypisywano Jonatanowi Swiftowi, lecz to okazało się mylne, gdyż napisał go szkocki doktór John Arbuthnot, lekarz przyboczny królowej. Z pamfletu niewiele dziś zostało, tylko John Bull utrzymał się w karykaturze jako przedstawiciel Anglii.

WUJASZEK SAM

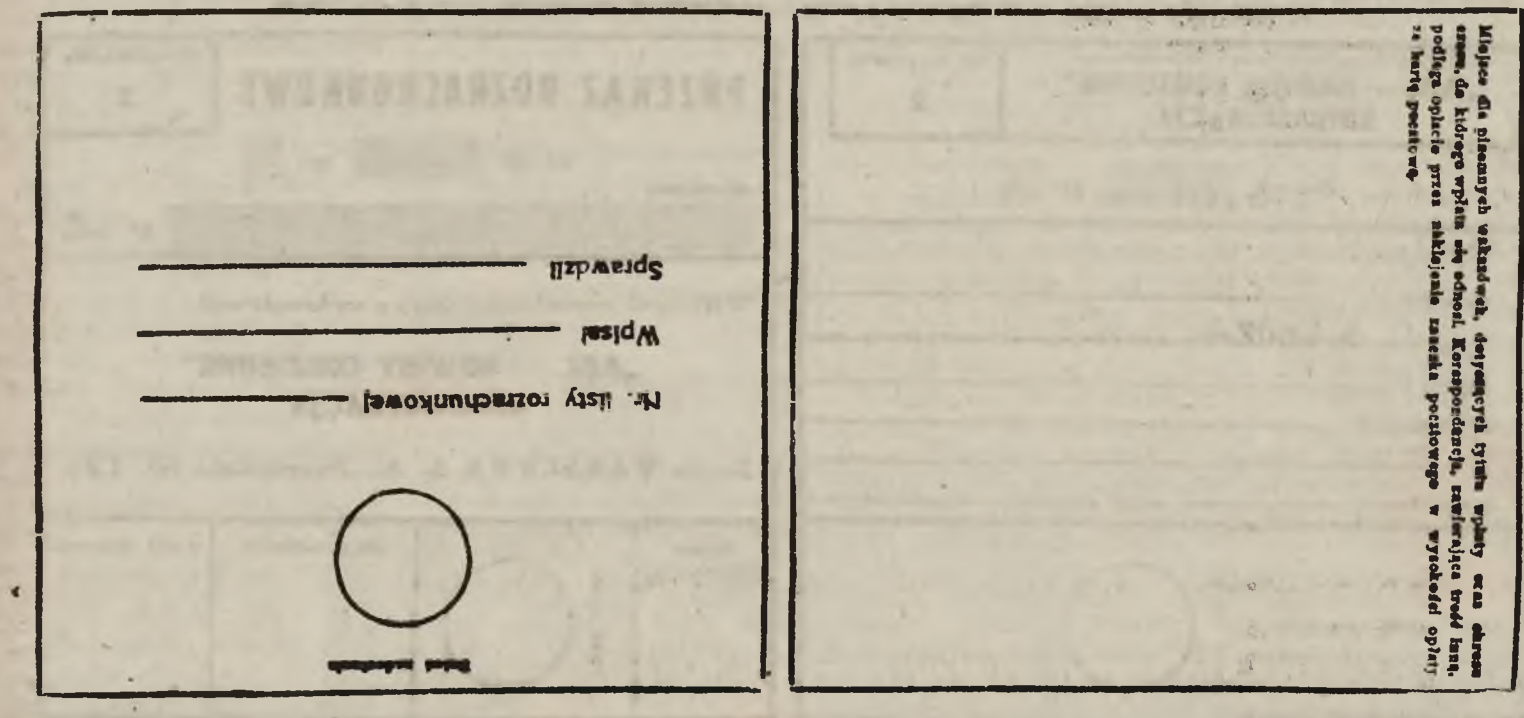
O sto lat późniejszy jest wujaszek Sam, a początki jego są dość niejasne. Jedni przypisują jego imię początkowym literom United States, po angielsku bowiem brzmi ono uncle Sam, inni jednak utrzymują. że jego protoplastą był kupiec Sam Wilson, który zajmował się dostawami żywnościowymi dla armii. Ponieważ nie było wówczas, jak wiadomo, kolei prowadził więc swoje dostawy ogromnymi taborami wozów. Śród żołnierzy tabory te były bardzo popularne i radość panowała, gdy się ukazywał wujaszek Sam. Od tego czasu t. j. od r. 1812 pozostał on przedstawicielem Ameryki, a trzeba dodać, że miasto Troy w stanie Nowy Jork, skąd pochodził, postawiło mu nawet pomnik.

MICHAŁ W SZLAFMYCY

Równie niepewne jest pochodzenie niemieckiego Michała. Nie którzy wiążą je z archaniołem Michałem, patronem dawnego cesarstwa niemieckiego, inni utrzymują, że wywodzi się on od Michała Eliasza von Obertraut, jenerała wojny trzydziestoletniej, który słynął jako odważny rębajło. Dziś jednak Michał przedstawiany jest zwykle jako naiwny prostak, którego z łatwością można wyprowadzić w pole.

MARIANNE

Najmłodszą jest francuska Marianne. W 1820 r. po powrocie Burbonów utworzyło się we Francji tajne stowarzyszenie, mające za zadanie przywrócenie republiki. Stowarzyszenie to nazywało się La Marianne i w ciągu pierwszej połowy XIX wieku było ośrodkiem republikańskich spisków i sprzysiężeń, a zlikwidował je Napoleon III. Pamięć o tym stowarzyszeniu pozostała w postaci Marianne, figurującej we wszystkich karykaturach politycznych.



Dziecko które śpi od miesiąca

W Banialuka w Jugosławii zdarzył się ciekawy wypadek. Mianowicie pięcioletni synek jednego z tutejszych wieśniaków zasnął przed miesiącem i do tej pory ani raz się nie przebudził. Dziecko odżywia się za radą lekarzy sztucznie mlekiem. Ponieważ dziecko było normalne i zupełnie zdrowe, sen jego stanowi nielada zagadkę dla świata lekarskiego a dla czytelników dzienników jest niecodzienną sensacją.

DOROTHY BLACK 21)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

W dziale konfekcji damskiej Joan Clark przyjęła prywatny telefon. Mogła to uczynić, bo groźny Ransome wydalił się właśnie do innego działu.

— Tak. Kto mówi? Proszę prędko!

— Tu — Bill Martin. Muszę się z panią zobaczyć. Dostałem niesłychany list od Sue... Jestem okropnie niespokojny...

— Wiem. Ja także dostałam od niej list. Niech pan czeka na mnie w południe na cmentarzu koło kościoła Zbawiciela. Tam jest ławka... Idę, panie szefie! — Rozłączyła się pośpiesznie. — Mówiłam z farbiarnią o koronkach lady Pottinger.

* * *

Na chwilę przed zamknięciem sklepu Lippington stanął w śledczej pozie przed Galpinką.

— Co to znowu za historia z tym płaszczem lady Norah? Ktoś podobno dzwonił do niej z zapytaniem, czy nie znalazła czego w kieszonce. Czy to pani dzwoniła?

— Co? Ja? Nie!

— Pani nie, to kto, pytam. Firma traci, jeżeli klienci mają nieprzyjemności z naszego powodu. Nie mogę dojść prawdy. Nikt nic nie wie. Co to wszystko ma znaczyć?

* * *

Sue z Simonem siedzieli razem na pokładzie.

— Wiesz, zdziwiłam się, gdy mi powiedziałeś, że jesteś komiwojażerem koronczarskim.

Simon uśmiechnął się podnosząc brew.

— Dlaczego? — zapytał zdziwiony.

— Dlatego, że znam wielu komiwojażerów z różnych branż i ty jesteś zupełnie inny... Ty jesteś raczej w stylu publiczności zza naszej wystawy. Zawsze patrząc na eleganckich przechodniów, zatrzymujących się przed naszą wystawą, wzdychałam, żeby się wydostać ze sklepu.

— W końcu rzuciłaś budę i wyruszyłaś w świat szukać lepszego losu. Czy tak, Sue? Jesteś dzielna dziewczyna.

— Trafiła się inna praca, więc się zdecydowałam.

— To ważna rzecz w życiu umieć chwycić dobrą okazję. Chodźmy do restauracji. Wypijemy herbatę i — tam tańczą, a tak nam się dobrze tańczy.

Sue wstała. Nie przestawała się dziwić, że ten młody człowiek, najprzystojniejszy na statku, wybrał sobie do flirtu ją, najbardziej niepozorną. Widziała, że ścigały ich spojrzenia pełne zachwytu. Wczoraj wieczorem przyglądała im się, gdy tańczyli, sama Loraine Troup, przy czym piękne jej oczy mówiły wyraźnie, że i ona chętnie by z nim zatańczyła.

Ale Simon jej nie poprosił. Simon miał oczy tylko dla Sue. Rzeczywistość wydawała się zbyt wspaniała. Sue czuła, że w tym musi coś być, że to jakieś oszustwo.

Weszli do restauracji. Moc osłoniętych świateł. Stoliki na dwoje, Sue która poświęciła sporo czasu tego dnia na dziwnie daremne wypatrywanie YZ-ta we wszystkich możliwych osobach, uważała w duszy, że nie ma prawa bawić się i tracić czas. Powinna poświęcać każdą chwilę swej misji.

Ale jak to robić, nie zwracając na siebie powszechnej uwagi i nie budząc podejrzeń? Tylko czas mógł przynieść radę...

(D. c. n.)

Z rewolwerami przy skroni ofiary
Zamaskowani bandyci
dokonali zuchwałego rabunku

W nocy z soboty na niedzielę do zagrody Heleny Podgórzakowej we wsi Kępa Glinięcka, wtargnęło 7-miu opryszków. Herszt bandy miał twarz zawiązaną chustką. Rabusie sterroryzowali rewolwerami domowników, po czym zrabowali ubranie, bieliznę i 20 zł. bilonem.

Następnie bandyci trzymając rewolwery przy skroniach Podgórzakowej, rozpytali do kogo należy sąsiednia zagroda. Wyjaśniła ona, że zagroda należy do Rawiczukowej, która ma dwie córki, Gabrielę i Aline, w stodole zaś śpi parobek. Wówczas bandyci związali kobietę i domowników, a następnie rozdzielili się na dwie partie.

Trzech z nich udało się do stodoły, gdzie spał parobek, Karol Pawlak, obudzili go i kazali zaprowadzić się do Rawiczukowej. Uprzednio polecili Pawlakowi zbudzić gospodynię pod pozorem, że zachorowała krowa.

Gdy Rawiczukowa otworzyła, czterech bandytów wtargnęło do mieszkania, trzech zaś trzymało parobka i pozostało na straży przed domem. Podczas plądrowania mieszkania, córki Rawiczukowej wyskoczyły przez okno i uciekając biegiem od domu, poczęły wzywać pomocy. Gabriela w czasie pogoni została uderzona przez jednego z bandytów, tak, że straciła przytomność, Alinie natomiast udało się zbiec.

Napastnicy zdając sobie sprawę, że wieś zostanie zaalarmowana, wobec grożącego niebezpieczeństwa zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zmiany w rządzie japońskim

TOKIO 29. 10. Nowomianowany minister spraw zagranicznych Arita objął dziś urzędowanie. Minister oświadczył, że orientacja japońskiej polityki zagranicznej, która jest ustalona z góry, nie ulegnie żadnej zmianie. Dążeniem jego będzie natomiast zmniejszenie do minimum wzajemnych tarć międzynarodowych.

Nowym ministrem dla spraw zamorskich (kolonii) został b. wiceprezes zarządu towarzystwa kolei południowo - mandżurskiej Hatta.

W RÓWNEM WOŁ.

możną zaprenumerować „ABC" w Księgarni Im. Ks. Piotra Skargi przy ul. 3-go Maja 59.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 31. 10. 1938

7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 15.00 Słuchowisko Wandy Achremowiczowej, dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 „Biologia" — odczyt. 16.30 Akademicy warszawscy w pierwszej Obronie Lwowa wygł. red. Tadeusz Katelbach 16.40 Koncert w wykonaniu orkiestry pod dyr. Tomasza Kiesewettera 17.20 „Kraków przed 20-tu laty" — Odczyt. 17.35 Recital fortepianowy Witolda Małcużyńskiego 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Czerwony kolor na wiszni" — reportaż dźwiękowy z gminy worniańskiej, w oprac. Elżbiety Minkiewiczówny. 19.00 Muzyka lekka (płyty). 19.30 Tadeusz Sygietyński: „Z pieśnią i tańcem przez Mazowsze" 20.00 Muzyka lekka (płyty) 20.35 Audycje informacyjne: 21.00 Koncert symfoniczny 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert symfoniczny 22.30 Recital śpiewaczy Janisa Niedra 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:
16.30 Akademicy warszawscy w pierwszej Obronie Lwowa — Tad. Katelbach.
17.35 Recital fortepianowy Witolda Małcużyńskiego.
21.00 Koncert symfoniczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Muzyka obiadowa Orkiestra. 14.50 Muzyka popularna 16.00 Kwartet Calveta (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji 16.50 Kącik solistów: Śpiew Szańawskiej. 17.10 Pogadanka medyczna 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna 21.[illegible] O sceptycyzmie. 21.20 Twórczość Chopina (płyty). 22.20 Muzyka taneczna z dancingu „Café - Club" 22.55 Muzyka angielska (płyty)

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.05 „Śląsk w piosence" 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim 0.55 Pogadanka w języku angielskim 1.00 Przeplatanka muzyczna W przerwie o godz. 1.20 — 1.30 Reportaż aktualny 2.00 „Kiedy i co jadamy w Polsce" — pogadanka. 2.10 Koncert w wykonaniu orkiestry salonowej Jana Różewicza.

WTOREK 1. 11. 1938 r.

7.15 Pieśń „Ave Maria" 7.20 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Muzyka (płyty). 9.00 Transmisja z Cieślicka. 9.20 Muzyka (płyty). 10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Idziego w Inowłodzu k. Spały.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „Z zaświatów" — opowiadanie Jana Szczepkowskiego. 13.17 XI Ogólnopolski Zjazd Kół Misyjnych — reportaż. 13.27 Muzyka obiadowa. 14.45 Pogadanka dla młodzieży 15.00 Audycje dla wsi. 16.00 „Z pieśnią po kraju" 16.30 Recital fortepianowy w wykonaniu Zofii Rabcewiczowej. 17.00 Teatr Wyobraźni. 17.50 Koncert popularny. 19.20 Transmisja z Cmentarza Obrońców Lwowa na Łyczakowie. 19.50 Dymitr Szostakowicz: Symfonia (płyty). 20.30 Audycje informacyjne. 21.00 Stanisław Moniuszko: „Widma" p/g poematu „Dziady" 22.00 Od autobiografii do powieści. 22.15 Włoskie sonaty skrzypcowe w wykonaniu Ireny Dubiskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości wieczorne. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:
9.00 Transmisja nabożeństwa
16.30 Recital fortepianowy Zofii Rabcewiczowej.
21.00 „Widma" — Stan. Moniuszki w/g „Dziadów" Adama Mickiewicza
22.15 Włoskie sonaty skrzypcowe — Irena Dubiska i Jerzy Lefeld.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.30 Zespół Stefana Rachonia. 15.25 Muzyka popularna (płyty). 16.00 Z oper niemieckich — koncert popularny (płyty). 17.00 Recital Mieczysława Szaleskiego. 21.00 Prawdziwy i fałszywy indywidualizm — szkic literacki. 21.15 Utwory na organy. 21.45 Koncert solistów Mieczysław Salecki, Lucjan Budkiewicz. 22.35 Franciszek Schubert: Impromptu 22.[illegible] Koncert symfoniczny (płyty).

PROGRAM AUDYCJI POLSKICH STACJI KRÓTKOFALOWYCH

0.05 Z twórczości Władysława Żeleńskiego i Zygmunta Noskowskiego. 0.35 „Uczmy się polskiej piosenki" 0.45 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy. 1.00 Pieśni żołnierskie w wykonaniu Chóru Orlanda. W przerwie godz. 1.25 — 1.35 „Listopad w dziejach Polski" 2.00 Pogadanka sportowa w języku angielskim. 2.10 Koncert Inauguracyjny przy Warsz. Tow. Muz.

Pełny sukces Daladiera
na kongresie radykałów w Marsylii

PARYŻ 29. 10. Po dyskusji nad polityką zagraniczną, komisja redakcyjna kongresu w Marsylii opracowała tekst rezolucji, która składa się z 5-ciu zasadniczych punktów.

Rezolucja ta zawiera: 1) aprobatę polityki zagranicznej rządu, 2) wyraża życzenie, aby konferencja w Monachium była zapoczątkowaniem zakrojonych na szerszą miarę rokowań międzynarodowych, 3) domaga się wycofania z obu frontów hiszpańskich wszystkich obcych ochotników, 4) domaga się realizacji inicjatywy prezydenta Roosevelta w sprawie zwołania konferencji międzynarodowej, 5) wypowiada przekonanie, że polityka zagraniczna Francji musi opierać się na odpowiednio rozbudowanej sile zbrojnej.

Rezolucję tę przyjęto prawie jednomyślnie. Przeciwko nie głosowało zaledwie 12 uczestników kongresu.

Daladier został wybrany przez aklamację prezesem stronnictwa radykałów socjalnych.

Kongres zakończył swe prace po godz. 18-ej.

Wyniki gonitw

GON. 1 dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł. 1) Horaz j. Lewandowski, 2) Dora (60), 3) Esdras (21). Satrapa zatrzymany w wyścigu. Wygr. w 2 m. 21 s. łatwo o dwie i pół dł. Tot. 6,50 fr. 5.50, 9,50. Porz. 78.

GON. 2 dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Harnaś ż. Nowak, 2) Patrol (10), 3) Kalif II (16), 4) Cetna (62,5), 5) Miłosna (52), 6) Darwin (310,5), 7. Eden III (580), 8) Allone (414). Funkia pozostała na starcie. Wygr. w minutę 10 s. w walce o krótki łeb. Tot. 16,5 fr. 6 i 6,50. Porz. 123.

GON. 3 dyst. 2200 m. Nagr. 2200 zł. 1) Narew ż. Pasternak, 2) Jill (33,5), 3) Derwisz III (33,5), 4) Rarytas (28). Wygr. w 2 min. 26 s. łatwo o trzy czwarte dł. Tot. 7,5 fr. 6 i 8,50. Porz. 57.

GON. 4 dyst. 1300 m. Nagr. im. Roszkiego 10.000. 1) Magdalena Lair ż. Stasiak, 2) Perkun (18,5), 3) Gaffeuse (18,5). Wygr. w 1 min. 20 s. łatwo o jedną długość. Tot. 8. Porz. 38.

GON. 5 dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł. 1) Adua j. Raniewicz, 2) Sessi (10,5), 3) Ultimo (66,5), 4) Bagheretta (28,5). 5) Memoria (26), 6) Borneo (61,5), 7) Cynara (53). Wygr. w 2 min. 22 s. w walce o jedną dł. Tot. 25,5 franc. 7,50 6 i 9,50. Porz. 93.

GON. 6 dyst. 3621 m. Hcp. „Brzezia" 12.000 zł. 1) Piano ż. Lipowicz, 2) Effor (23,5), 3) Rose II (19), 4) Kubań (61,5), 5) Katon (63,5), 6) Dal (41), 7) Pommery (158,5), 8) Dell (114), 9) Neptun (18), 10) Primavera II (113,5). Wygr. w 4 min. 3 s. w walce o krótką szyję. Tot. 19 franc. 11,50 10 i 14,50.

GON. 7 dyst. 1300 m. Nagr. 1600 zł. 1) Rzeka ż. Gill, 2) Jenny (27,5), 3) Omara (46), 4) Omen (29,5), 5) Olena (104,5), 6) Ruń II (24,5), 7) Wega (133), 8) Rafa (104,5). Hermosa II pozostała na starcie. Wygr. w 1 min. 22 s. o 1 dług. Tot. 14,5 franc. 6,50, 8 i 8,50.

GON. 8 dyst. 1100 nagr. 1800 zł. 1) Kastylia ż. Pulc, 2) Łydynia (21,50), 3) Gefia (34), 4) Partyzant (32), 5) Palinka (206,5), 6) Zeila (17,5), 7) Parantela (101). Wygr. w 1 min. i 10 sek. pewnie o pół dł. Tot. 19,50 franc. 7, 6,50 i 9. Porz. 103.

GON. 9 dyst. 2200 m. N. 240 zł. 1) Eleazar j. Balcer, 2) Liktor (13), 3) Busyrys (20,5), 4) Lohengrin (20,5),

Z cyklu: Jak pracują piekarnie chrześcijańskie

Piekarnia „Współczesna" S-go Wincentego

Pisaliśmy niedawno o ufundowaniu przez właścicieli i pracowników piekarni „Współczesnej" karabinu maszynowego wraz z biedką i koniem jednemu z pułków warszawskich. Ten czyn obywatelski, podkreślaliśmy wtedy, jest jednym z mierników wartości społecznej tej wzorowo prowadzonej placówki. Dziś chcemy zwrócić uwagę na inne cechy, które wyróżniają piekarnię „Współczesną" z pośród wielu placówek gospodarczych. Przede wszystkiem stosunek pracodawcy do pracownika. Prezes Klemens **Roguski** zapytany przez nas, czemu zawdzięcza te piękne rezultaty działalności tak na polu społecznym, jak i ściśle związanym z prowadzeniem firmy — odpowiedział: „Uważam, że jako pracodawca, mam obowiązek być opiekunem każdego pracownika. Uważam, że jako pracodawcę, muszą mię interesować zmartwienia i radości tych, którzy razem ze mną przyczyniają się do rozwoju firmy. Uważam także, że moim obowiązkiem jest wychowywanie pracownika nietylko na dobrego fachowca w swym zawodzie, ale także na dobrego obywatela kraju".

Słowa te dobitnie świadczą o nowoczesnym i jedynie właściwym pojmowaniu obowiązków, jakie na pracodawcę nakłada jego stanowisko.

Toteż nic dziwnego, że pracownicy, widząc w swym pracodawcy szczerego przyjaciela i kierownika społecznego, dokładają wszelkich starań, by f-ma, w której pracują zajmowała na rynku jedno z pierwszych miejsc. Ponieważ wypiek piekarni „Współczesnej" jest nastawiony przede wszystkiem na pieczywo luksusowe, więc pracownicy uważają za swój specjalny obowiązek starać się o to, by konsumenci uznawali je za najsmaczniejsze.

Że tak jest, świadczy o tym najlepiej stały rozwój firmy, przejawiający się nie tylko we wzroście liczby własnych punktów sprzedaży, ale także i w prowadzeniu drugiej piekarni przy ul. Środkowej 20. Własne punkty sprzedaży znajdują się przy ul. św. Wincentego 6, Środkowa 20 Targowa 27, Siedzibna 11, Pobożańska 7. Prócz tego pieczywo piekarni „Współczesnej" sprzedawane jest w licznych sklepach spożywczych, czy kolonialnych. Wracając jeszcze do czynnika społecznego, dominującego w organizacji pracy, piekarni „Współczesnej", należy zaznaczyć, że pracownicy f-my mają własny, dobrze zaopatrzony w sprzęt klub sportowy, że każdy z nich posiada odznakę sportową lub strzelecką, że f-ma zakupuje dla nich zbiorowe bilety do teatrów, że w świetlicy na terenie piekarni odbywają się pogadanki na tematy społeczne, kulturalne, oświatowe i t. p. Kilku pracowników f-my — pp. Jankowski Bronisław, Zarębski Eugeniusz zostało odznaczonych przez Zarząd Miejski. Należy jeszcze nadmienić, że p. Klemens Roguski jest prezesem, ruchliwego Stowarzyszenia Mistrzów Piekarskich.

Do naszych Prenumeratorów
w Włocławku i na Kujawach

Ponieważ dowiedzieliśmy się, że redakcja mutacji „ABC" dla Włocławka i Kujaw" prowadzi własną taktykę ogłoszeniową, zarządziliśmy zbadanie sprawy celem ustalenia stopnia jej winy i odpowiedzialności. W razie konieczności Kierownictwo pisma w Włocławku zostanie zmienione. Przepraszając naszych prenumeratorów i czytelników za chwilowe zamieszanie, prosimy ich, jako znających miejscowe stosunki, **o wypowiedzenie również swego sądu w tej sprawie oraz o nadsyłanie Swych adresów do Centrali naszego pisma ABC, Warszawa N. Świat 15.**

W związku z atakowaniem „redakcji" ABC dla Włocławka i Kujaw" przez jeden z dzienników kujawskich, nadmieniamy, że centrala tego pisma w Inowrocławiu jest stale zasilana ogłoszeniami nadsyłanymi przez międzynarodowe T-wo Reklamy dawniej Mosse w Warszawie, właścicielami zaś wyłącznymi tego Biura są pp. Jakub i Szloma Bibersztajnowie.

Jeżeli nawet pismo to słusznie zarzucało redaktorowi „ABC dla Włocławka i Kujaw" świadome czy przypadkowe umieszczenie recenzji o sztuce granej w kinie należącym do żyda, to nie powinno było również ukrywać stałej współpracy swej centrali z żydowskim Biurem, z którym szanujące się pisma narodowe, jak ABC dawno zerwały.

Wydawnictwo „ABC"

Polska popiera żądania Węgier

Bezzasadne pogłoski o rozbiorze Litwy

i rokowaniach w sprawie „korytarza" na Pomorzu

Min. Beck o polityce zagranicznej Polski

Minister spraw zagraniczych Józef Beck udzielił przedstawicielowi koncernu Hearsta p. Hillmanowi wywiadu, w którym powiedział, co następuje:

Z KARABINEM DO PODUSZKI

„Europa dość ma kładzenia się do łóżka z karabinem przy poduszce. Ostatnio przeżywaliśmy duże wstrząsy, których skutki jeszcze się nie skończyły. Zagadnienia na południe od nas nie są jeszcze wyczerpane. Zagadnienia te poddajemy bardzo głębokim rozważaniom, bo pamiętać trzeba, że były tam dwie różne fazy dyplomacji.

ZMIANY NAD DUNAJEM

Jest pewna korzyść w utrzymywaniu terytorialnego status quo nawet złego, bo stałość mapy politycznej ma swoją wartość. Dlatego zrozumiałe są wysiłki, by jej zbyt łatwo nie zmieniać.

Ale kiedy doszło już raz do tego, że skutkiem wielkich wydarzeń w pewnym określonym rejonie status quo został naruszony, to bezpieczniej jest wyczerpać już ten problem możliwie głęboko, tak, ażeby nie stworzyć znów prowizorium, grożącego nowym konfliktem, ale wykorzystać sytuację dla trwalszej stabilizacji pokoju w tym rejonie.

Stąd pochodzi zainteresowanie naszej dyplomacji zagadnieniami naddunajskimi, mimo, że sprawa uregulowania bezpośrednich polskich interesów zbliża się do zakończenia w drodze bezpośrednich rokowań.

To wyczerpanie zagadnienia jest jednym z najważniejszych warunków zapewnienia na dłuższy okres równowagi w rejonie, którego spokój został przez zmiany terytorialne naruszony.

Polska podchodziła zawsze do zagadnienia dawnej republiki czechosłowackiej z okresu beneszowskiego w sposób realistyczny i dlatego szukała rozwiązań trwałych. Nie uważa ona, aby ten problem został już wyczerpany przez dokonane dotychczas kwestie terytorialne i oczekuje ostatecznego załatwienia dyskusji czesko - węgierskiej.

RZEKOMY PROJEKT ROZBIORU LITWY

Red. Hilman zapytuje:

— Mówi się, iż istnieje tajne porozumienie między Polską a Niemcami, celem „przeprowadzenia transakcji" z Litwą?

— Nie ma w tym słowa prawdy — oświadczył min. Beck — i wszelka tego rodzaju wiadomość jest wręcz śmieszna. Jestem pewny, że Litwa w pełni zdaje sobie sprawę z przyjaznego i konstruktywnego stanowiska Polski. Wypadki z marca, gdy zażądaliśmy wznowienia normalnych stosunków z Litwą, powinny być dowodem przyjaznych i pokojowych intencji Polski. Poprzednio istniała sytuacja niebezpieczna, stosunki bowiem między Polską a Litwą nie mogły rozwijać się bezpośrednio, lecz jedynie drogą pośrednictwa stron trzecich. Takie warunki, istniejące na granicy, stanowiły niebezpieczeństwo paraliżujące normalne funkcje życia sąsiedzkiego. Musiało to być naprawione. Podejmując akcję naprawienia tego stanu rzeczy, Polska układała swoją notę z największą uwagą, bowiem zdając sobie sprawę, iż wszystkie inne metody okazały się daremne w ciągu 18 lat i że zdecydowany ton był konieczny, Polska nie zapominała ani na chwilę o celu i oczekiwanym przyszłym dobrym sąsiedztwie.

Nie ma żadnej umowy z Niemcami dla podzielenia Litwy, bowiem gdyby Polska miała podobne plany, jak możnaby wytłumaczyć umiarkowane stanowisko Polski względem Litwy w momencie, gdy okazja mogła była być wyzyskana dla stawiania wygórowanych żądań. Jestem pewien, iż naród litewski zdaje sobie z tego sprawę. Polska nie ma wrogich uczuć względem Litwy. Uznajemy Litwinów jako naród dobrych sąsiadów, z którymi pragniemy utrzymywać przyjazne stosunki na podstawie wzajemnej dobrej woli i szacunku dla praw i zwyczajów, ogólnie uznawanych w życiu międzynarodowym. Nie wątpię, iż Litwa ocenia dobrą intencję Polski.

Polityka moja polegała zawsze na dążeniu do ustanowienia najbardziej trwałych i możliwie najbardziej przyjaznych stosunków między sąsiadującymi krajami

ODEBRANIE SWEJ WŁASNOŚCI

W wypadku Czechosłowacji potrzebna była akcja bardziej energiczna. Chodziło tu o inną kwestię: o ludność i ziemie, które Polska zawsze uważała za własne. Dzięki pewnym okolicznościom Polska była zmuszona w 1920 roku chwilowo poświęcić swoje prawa, lecz jednocześnie p. Paderewski oświadczył, iż ani Polska, ani polska ludność na Śląsku Zaolzańskim nie przestaną uważać sprawy tego terytorium za wymagającą niezbędnej naprawy na podstawach samostanowienia. W tym wypadku Polska domagała się tego, co poprzednio do niej należało i posłaliśmy mocną notę, przygotowani do energicznej akcji. Sprawa została załatwiona i Polska pragnie obecnie jedynie rozwoju dobrego sąsiedztwa z Czechosłowacją. Polska nie żywi uczuć zemsty lub urazy z powodu przeszłości i gotowa jest do bliskiej, przyjaznej współpracy i nawet przychylnych rokowań na temat naszych pozostałych pretensyj. Nie zajmujemy stanowiska triumfujących zwycięzców, lecz sąsiadów, wyrównujących pewne różnice.

„Mapa środkowej Europy została zmieniona. Mam nadzieję, że sprawy będą mogły być tak załatwione, aby położyć podstawy trwałego pokoju przynajmniej na okres życia tego pokolenia. Polska miała dość wojen na jedno pokolenie, zarówno jak niektórzy z jej sąsiadów, i teraz staje przed nami zadanie znalezienia sposobu za pobieżenia dalszym konfliktom w tym rejonie.

Polska zawsze odmawiała przystąpienia do Małej Ententy i przeciwstawiała się jej polityce, ponieważ była ona oparta na zasadzie nieprzyjaźni. Członkowie jej związani byli polityką, mającą na celu trzymanie Węgier w szachu i utrzymywanie Węgrów w charakterze narodu niezadowolonego, żywiącego urazy, które nie mogły pozwolić na trwały pokój. Polska chętnie widziałaby wszelkie przyjazne i pokojowe porozumienie między narodami na południe od Karpat.

POLSKA POPIERA WĘGRY

Polska popiera węgierskie żądania co do Rusi Podkarpackiej, jako jedno z dążeń, które przyczyni się do trwałego pokoju. Ruś była jakby przedmiotem, zastawionym na przechowanie Czechosłowacji z rosyjskiego starego regime'u. Było to jakby puste krzesło, pozostawione w tej części Europy, zwrócone ku zachodowi. Było to rozwiązanie czysto polityczne raczej, niż ekonomiczne lub etnograficzne. Na samej Rusi nie ma Czechów. Ludność jest przeważnie politycznie niewyrobiona i jedynie zdolności polityczne między mieszkańcami wykazywane są przez Węgrów, którzy w wypadku plebiscytu niewątpliwie wykazaliby pragnienie powrotu do Węgier.

„Czechosłowacja zgodziła się już na oddanie Węgrom długiego odcinka kolei. Kolej ta biegnie poziomo wzdłuż granicy węgierskiej i jeśli by łaby ona sama oddana Węgrom, reszta Rusi Podkarpackiej pozostałaby ekonomicznie izolowana, a zatem bezradna. Z punktu widzenia ogólnej równowagi, najbardziej pożądanym rozwiązaniem byłby związek między Węgrami i Rusią Podkarpacką.

NIE BYŁO ROKOWAŃ O „KORYTARZ"

Red. Hilman zapytuje:

— Mówi się, że prowadzone są obecnie rokowania między Polską a Niemcami w sprawie przekazania Gdańska Niemcom i stworzenia neutralnego korytarza, czy też prawa przejścia przez polskie Pomorze, celem stworzenia połączenia Niemiec i Prus Wschodnich?

Nie prowadzimy rokowań w tej sprawie — oświadcza min. Beck. — Stosunki między Polską a Gdańskiem są zadawalniające. Zresztą większa część ludności Gdańska jest niemiecka i ma możność dania pełnego wyrazu swemu charakterowi w ramach ustroju wolnego miasta.

Podstawowa teza kanclerza Hitlera odnosiła się do faktu niekrępowania ludności niemieckiej w jej ideowym rozwoju przez rządy, czy czynniki wrogie Niemcom. Wewnętrzne życie ludności niemieckiej w Gdańsku nie było przedmiotem interwencji rządu polskiego, który ma w tym portowym mieście bardzo żywotne interesy, ale innej kategorii

STOSUNEK DO ROSJI I NIEMIEC

Red. Hilman zauważył, iż polityka min. Becka nie była dobrze zrozumiana przez niektóre mocarstwa zachodnie.

Min. Beck oświadczył:

— Wiem o tym. Gdy podpisałem polsko - rosyjski układ o nieagresji, byłem krytykowany za zdradzenie interesów cywilizacji zachodniej. Jednak w kilka lat później mocarstwa zachodnie domagały się ogólnego Locarna wschodniego z udziałem Rosji, lecz Francja sama później podpisała sojusz z Rosją Sowiecką. Gdy podpisałem deklarację o nieagresji z Niemcami, krytyka brzmiała, iż przez stosunki Polski z Niemcami zagrożone zostało bezpieczeństwo niektórych krajów w Europie. Dziś mocarstwa zdają sobie sprawę, iż trwały pokój w Europie możliwy jest jedynie przy pełnym porozumieniu z Niemcami.

SOJUSZ POLSKO - FRANCUSKI

Pytanie: — Czy pan minister uważa przymierze francusko - polskie nadal za akt skuteczny?

— Alians polsko - francuski z 1921 r. był zawsze aktem bilateralnym, czysto defenzywnym. Dzięki temu nie utrudnił żadnej innej inicjatywy pokojowej w Europie, a ponieważ nie był związany z traktatem francusko-czeskim, ani żadnym innym traktatem francuskim na wschodzie Europy, więc zmiany które się dokonywały ostatnio nie angażowały w niczym polsko - francuskiego aliansu.

Co postanowi

Sąd rozjemczy w Wiedniu

Koszyce, Użhorod i Munkaczew wrócą do Węgier

RZYM, 29.10. ZDANIEM TUTEJSZYCH KÓŁ POLITYCZNYCH, ROZMOWY RZYMSKIE DOPROWADZIŁY M. IN. DO OSTATECZNEGO WYJAŚNIENIA I UZNANIA WĘGIERSKICH REWINDYKACYJ DOTYCZĄCYCH UŻHORODU, MUNKACZEWA I KOSZYC. W TYCHŻE KOŁACH DAJE SIĘ SŁYSZEĆ OPINIA, ŻE W TOKU ROZMÓW PAŃSTWA OSI RZYM — BERLIN UCZYNIŁY JUŻ PEWNE KONKRETNE PRZYGOTOWANIA DO ARBITRAŻU

Zgoda Rzymu i Berlina

na objęcie arbitrażu

RZYM 29. 10. Z kół miarodajnych donoszą, że podczas rozmów niemiecko - włoskich z okazji pobytu min. Ribbentroppa stwierdzono, że oba rządy są skłonne do podjęcia się arbitrażu w sprawie granicy czesko - węgierskiej.

BUDAPESZT 29. 10. Zdaniem węgierskich kół politycznych, zakres działania arbitrów obejmować będzie 3 następujące główne kwestie:

1) natychmiastowe przekazanie Węgrom tych terytoriów, których zwrot został już uznany również przez Czecho - Słowację, (a więc około 75 proc. t. zw. „Węgier Górnych" bez 5-ciu miast: Nitra, Bratislava, Koszyce, Użhorod i Munkacz). Są to t. zw. terytoria bezsporne;

2) rozstrzygnięcie przynależności terytoriów spornych, których zwrotu żądają Węgry na podstawie zasady narodowościowej, jako terytoriów z większością węgierską;

3) rozstrzygnięcie w sprawie żądań węgierskich, dotyczących prawa samostanowienia na Słowaczyźnie oraz na Rusi Podkarpackiej.

6-ta nota węgierska

PRAGA 29. 10. Poseł węgierski w Pradze Wettstein złożył dziś wizytę min. spraw zagr. dr. Chvalkovsky'emu, któremu wręczył odpowiedź rządu węgierskiego na ostatnią notę rządu czesko-słowackiego.

W odpowiedzi swej, rząd węgierski komunikuje, że zwrócił się już do Niemiec i Włoch o przyjęcie arbitrażu. Rząd węgierski wyraża nadzieję, że rząd czesko-słowacki uczyni to samo w terminie 24-ch godzin. Rząd węgierski zastrzega sobie prawo zajęcia ostatecznego stanowiska po nadejściu odpowiedzi ze strony zainteresowanych mocarstw.

Ze strony czeskiej podano oficjalnie do wiadomości publicznej, że rząd czesko - słowacki zwróci się w sprawie arbitrażu do Berlina i Rzymu.

BUDAPESZT 29. 10. W związku z doręczeniem szóstej noty węgierskiej w Pradze w węgierskich kołach politycznych panuje przekonanie, że wymiana not dyplomatycznych pomiędzy Węgrami a Czecho-Słowacją została obecnie ukończona i że cała sprawa żądań węgierskich weszła na międzynarodowe tory.

Sąd rozjemczy w Wiedniu

BUDAPESZT, 29.10. Organ rządowy „Esti Ujszag" zamieszcza na czołowym miejscu doniesienia z Bratisławy, jakoby kanclerz Hitler miał zaproponować Wiedeń jako miejsce obrad sądu rozjemczego w konflikcie czesko-węgierskim. Według tego doniesienia, kanclerz zamierza zabawić w pobliżu Wiednia tak długo, dopóki czesko - węgierski spór graniczny nie zostanie definitywnie uregulowany.

Ślub syna Mussoliniego

RZYM 29. 10. W miejscowym kościele parafialnym odbył się ślub syna wodza Włoch, Brunona Mussoliniego z panną Giną Ruberti. Po ślubie młoda para w towarzystwie Duce i orszaku ślubnego udała się do bazyliki św. Piotra na Watykanie, gdzie w skupieniu modliła się u grobu Świętych Apostołów.

Wielkie tłumy ludności zebrane na placu św. Piotra zgotowały Mussoliniemu i młodej parze żywiołową manifestację.

Złóż ofiarę na Śląsk

Akcja rządu polskiego

w sprawie żydów — obywateli polskich

PAT urzędowo donosi: W wyniku wymiany zdań pomiędzy rządem polskim a rządem niemieckim w przyszłym tygodniu rozpoczną się negocjacje tych dwuch rządów na temat całokształtu sprawy obywateli polskich narodowości żydowskiej, zamieszkałych w Niemczech.

Tematem negocjacyj będzie także sprawa powrotu do Niemiec wydalonych ostatnio z Rzeszy obywateli polskich. W związku z tym wszystkie dalsze wydalania obywateli polskich narodowości żydowskiej z Niemiec zostały wstrzymane, znajdujące się zaś już na granicy transporty — cofnięto.

Rząd polski ze swej strony wstrzymał zapoczątkowaną akcję wysiedlania obywateli niemieckich z Polski.

Zamach komunistów

przyczyną pożaru w Marsylii

PARYŻ, 29.10. Coraz uporczywiej utrzymuje się wersja, że pożar w Marsylii powstał wskutek zbrodniczego zamachu, zorganizowanego przez koła komunistyczne. Miał to być akt zemsty za druzgocące oskarżenie pod adresem komunistów, rzucone na zjeździe radykałów przez prem. Daladiera. Korespondenci dzienników paryskich w Marsylii wskazują m. inn. na znamienny szczegół zaginięcia podczas pożaru części bagaży osobistych ministrów, którzy przybyli na zjazd do Marsylii.

BERLIN, 29.10. Prasa berlińska jednomyślnie wyraża przypuszczenie, że pożar w Marsylii jest zbrodnią, dokonaną przez komunistów. Jednocześnie prasa z uznaniem komentuje wielką mowę marsylską premiera Daladiera.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa. Nowy Świat 15 m. 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40. Kierownictwo biura, kasa, buchalteria 224-50. Prenumerata tel. 309-32. Konto rozrachunkowe Nr. 2. Konto P. K. O. Nr. 23.400. Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia. 2 Włocławek, Cyganki 34, 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetr przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Nekrologi 30 gr Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 224-40.

Redaktor naczelny: Jan Korolec
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.